Nr. 462. Kraków, Wtorek 8 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
umer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczo cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Długotrwałość sesyi sejmowej. — Odłożenie sprawy sejmowej reformy do grudnia. — Napad na arcybiskupa. — Odkrycie bieguna północnego.

Z Sejmu krajowego.

(*Telefonem*).

Lwów, 8 października.

Na posiedzeniu wieczornem Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 7 min. 25, przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej.

Pos. Piniński oświadcza, że nie pora jeszcze na właściwą ocenę działalności obecnego Sejmu. Czas na taką krytykę będzie dopiero, gdy przyjdzie Sejm nowy i gdy się okaże, że będzie on lepszy od dzisiejszego. Pod względem gospodarczym działalność Sejmu kończy się wprawdzie znacznym deficytem, ale winić o to Sejmu nie można. Zarzut, czyniony prawicy sejmowej, że stała na straży interesów partykularnych, odparł już pos. Starzyński. Mowca staje w obronie większej własności, a nawiązując do przemówień pos. Stapińskiego, twierdzi, że co się tyczy najważniejszej kwestyi obecnej: reformy wyborczej, to włościanie z pewnością nie są za powszechnem, równem prawem głosowania do Sejmu, i co za tem idzie w ich rozumieniu, do Rady powiatowej i gminnej.

Wiedzą oni dobrze, że w tych ciałach niebezpiecznie jest dawać przewagę tym, którzy pod względem finansowym nic nie mają do stracenia, albo bardzo mało. Rozszerzenie prawa wyborczego jest niezawodnie potrzebnem, ale potrzebnem jest przytem tworzenie takich grup wyborczych, któreby mniej dbały o tego rodzaju etykiety i hasła, jak „demokratyzm, konserwatyzm, postępowość i t. d.“, lecz o kwalifikacye, o fachowe uzdolnienie. A zauważyć należy, że nie jest kwalifikacyą poselską wymowa na wiecach, bo tam w pierwszym rzędzie trzeba umieć mówić często długo i głośno (Wesołość). Przy znacznie rozszerzonem prawie głosowania zachodzi jeszcze ta trudność, że właśnie ci, których szerokie warstwy wyborcze znają, a więc którzy są popularnymi, ci będą zazwyczaj najmniej warci, bo na poważną pracę nie mają czasu, bo muszą ze wszystkimi ustawicznie obcować. Aby możliwym był u nas zdrowy postęp w kierunku demokratycznym, na to potrzeba przedewszystkiem, aby ci, którzy mają wpływ na lud, starali się, ażeby równocześnie z demokratyzacyą zapanowało także poszanowanie wolności innych i przekonań innych.

Wobec utyskiwań posłów opozycyjnych na nadużycia wyborcze, mowca przytacza przykłady terorystycznych aktów drugiej strony, gdzie zabierano wyborcom kartki i wypełniano według swego widzimisię. Mamy wprawdzie „tajne“ głosowanie, ale nie w tem znaczeniu, aby to głosowanie było tajne dla samego głosującego, aby on sam nie wiedział, na kogo głosuje (Wesołość).

Mowca wzywa przywódców stronnictw opozycyjnych, aby pracowali nad tem, ażeby poczucie prawa stawało się coraz silniejszem wśród ludności (Oklaski).

Członek Wydziału krajowego dr Jahl omawiał sprawę sanacyi finansów krajowych. Co do jednej z proponowanych form tej sanacyi, t. j. co do przekazania pewnych dodatków na rzecz kraju, to Wydział krajowy nie mógł doradzać rządowi przekazywania podatków realnych, ani też podatków osobistych — tych ostatnich z tego powodu, że trudno jest tu oznaczyć klucz odpowiedni. Natomiast postanowił Wydział krajowy doradzać rządowi przekazanie krajowi części podatków pośrednich, t. j. podatków konsumcyjnych. W pierwszym rzędzie idzie tu o podatek od spirytusu. Klucz tu jest bardzo łatwy, mianowicie kluczem tym byłaby konsumcya. Z tego źródła spodziewa się Wydział krajowy dochodu około siedmiu milionów koron. Drugiem źródłem, na tej samej podstawie się opierającem, byłby podatek od tytoniu. Dalszem źródłem powinne być należytości przenośne.

Co do drugiej formy, t. j. dotacyi, Wydział krajowy postanowił w tej sprawie zachować zupełną rezerwę, w razie jednak, gdyby inne Wydziały krajowe za tą formą się oświadczyły, Wydział krajowy postanowił przedstawić ze swej strony klucz do rozdziału dotacyi między kraje na podstawie liczby ludności lub też liczby ludności, skombinowanej z obecnie opłacanemi dodatkami. Natomiast postanowił Wydział krajowy stanowczo oświadczyć się przeciw subwencyonowaniu (Oklaski).

Ks. Stojałowski nazywa fałszywem twierdzenie, jakoby dotychczasowa gospodarka Sejmu doprowadziła kraj do ruiny. Mowca stwierdza znaczny rozwój kraju pod względem gospodarczym i oświaty w porównaniu ze stanem z przed lat 50. Jeżeli Galicya rzeczywiście pozostała w tyle za innemi krajami, to winno temu 70-letnie zaniedbanie kraju przez rządy centralistyczne i kwestya żydowska. Jeżeli szlachta wioskowa zginęła, to winna temu tylko lichwa żydowska; również nędza małych miast jest winą żydów. Trzecią przyczyną nędzy galicyjskiej jest brak oświaty wśród włościan. Winną zaś złej opinii Sejmu jest prasa, która nieodpowiednio informuje publiczność, oraz sama większość, która nie idzie między lud, aby objaśnić mu działalność Sejmu.

Następnie mowca przeszedł do skrytykowania wszystkich po kolei stronnictw. Konserwatystom zarzucił, że dążyli do monopolu politycznego. Demokracyi zarzuca również, że nie współdziałała z ruchem ludowym i że wytworzyła biurokracyę, która dla ludu niema serca i zrozumienia. Dalszą winą demokracyi jest to, że zbytnio sprzyjała kierunkom radykalnym. Ludowcy gotują się teraz do objęcia rządów w kraju, ale dotychczasowa historya tego stronnictwa nie daje rękojmi, że te rządy będą lepsze od rządów dotychczasowych. Specyalnie pos. Stapiński niema prawa udzielać tu Sejmowi lekcyi polskości.

W tem miejscu przychodzi do ostrej wymiany słów między mowcą a posłem Stapińskim. Mowca zarzuca pos. Stapińskiemu robotę rozkładową i nieetyczną i chęć do doprowadzenia między chłopami-ludowcami a chrześcijańsko-społecznymi do takich stosunków, jakie są w Łodzi między narodowcami a socyalistami.

Gdy w ciągu mowy posła Stojałowskiego, siedzący obok niego pos. Szajer kilkakrotnie okrzykami sekundował mu, mowca wśród ogromnej wesołości Izby uderzył go i zawołał „cicho“. Marszałek Badeni dziękuje za pomoc (ponowna wesołość i oklaski).

Ks. Stojałowski w dalszym ciągu polemizował z pos. Stapińskim i ludowcami i wezwał w końcu wszystkie stronnictwa, żeby się zsolidaryzowały pod hasłem chrześcijańskiej demokracyi.

Mowa namiestnika.

Po $3^{1}/_{4}$ godzinnej mowie ks. Stojałowskiego zabrał głos namiestnik hr. Potocki. Na wstępie omawiał sprawę reformy wyborczej i tak mówił: „Zdaje mnie się, że każdy z panów przyszedł do tego przekonania, iż rozwój stosunków krajowych i zaprowadzenie nowej ordynacyi do Rady państwa, wymaga także zmiany ordynacyi sejmowej. A skoro tak jest i skoro to zdanie jest powszechnie przez panów dzielone, to najgoręcej panom polecam aby, jeżeli to tylko możliwe, byście i tę sprawę załatwili przed skończeniem się mandatów waszych jeszcze w tym peryodzie sejmowym.

Jest rzeczą naturalną, że sprawa tak ważna, tak głęboko dotykająca najważniejszych kwestyj społecznych i narodowych, musi wywołać w szerokich warstwach ludności pewne wrzenie i zaniepokojenie. Jest to objaw naturalny, objaw nawet do pewnego stopnia dodatni, bo źleby było, żeby taka sprawa zajęcia nie budziła. Jednakże gdyby ta kwestya przez dłuższy czas załatwioną nie była, to to wrzenie i zaniepokojenie z czasem mogłoby się tylko potęgować. A nam nie wolno tracić ani dnia, ani tygodnia w spokojnej i dodatniej pracy, abyśmy nie pozostali w tyle za innemi narodami, które nas dawno wyprzedziły.

Ale nietylko ten wzgląd powoduje, że doradzam panom, abyście starali się wszelkiemi siłami tę sprawę załatwić. Jest jeszcze inny powód: Jeżeli ten Sejm nie rozwiąże kwestyi prawa wyborczego, w takim razie prawdopodobnie nowy Sejm będzie musiał być rozwiązanym, będą musiały być rozpisane nowe wybory, które bez pewnego wstrząśnienia społeczeństwa, bez ponownego wstrząśnienia znowu tak potrzebnego spokoju, znowuby się nie odbyły.

Żałuję, że myśl, którą tu na wiosennej sesyi rzuciłem, nie weszła w życie, myśl, aby komisya reformy wyborczej radziła i obradowała w permanencyi przez czas aż do jesiennej sesyi. Wobec całego szeregu różnych trudności nic dziwnego, że sprawa reformy wyborczej nie wyszła jeszcze z subkomitetu.

Jak ona ma być zrobiona? Nie potrzebuję panom przedstawiać tu zapatrywania rządu centralnego na kwestyę sejmowej reformy wyborczej. Już prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych mieli sposobność przedstawić zapatrywania rządu w tych kwestyach. Inne są obowiązki obywatela wobec państwa, dla którego ma przynieść w daninie nietylko podatek pieniężny, ale i podatek krwi, a inne obowiązki tego obywatela wobec kraju, gdzie tylko ma służyć krajowi podatkiem. Ale i co do tych podatków zachodzi różnica. W naszym budżecie podatki pośrednie daleko mniejszą rolę grają, niż w budżecie państwowym. Zeszłego roku wynosiły pośrednie podatki coś ponad 8 milionów, podczas gdy bezpośrednie przeszło 20 milionów, obowiązkom zaś powinny odpowiadać także prawa. Nie można też spuścić z uwagi, że parlament składa się z dwóch czynników równoważnych i równorzędnych, których my w Sejmie nie posiadamy.

Jest z pewnością nader trudną rzeczą rozwiązać tę tak zawiłą kwestyę. Rozwiązać ją można tylko na podstawie tego, co już we wstępnem słowie powiedział tu p. marszałek. Jeżeli żadne stronnictwo, żadna partya tej Wysokiej Izby nie będzie chciała i miała pretensyi do przeprowadzenia wszystkich swych żądań i życzeń, jeżeli one także będą chciały uwzględnić słuszne żądania i życzenia innych stronnictw, jeżeli wszystkie stronnictwa tej Izby będą miały z jednej strony na uwadze konieczność rozszerzenia praw wyborczych, a z drugiej te momenta, które tu przytoczyłem — to mam nadzieję, że znajdzie się droga pośrednia, która w zupełności może nikogo nie zadowolni, która jednakże nie dotknie i nie obrazi żywotnych interesów społecznych czy narodowych żadnego ze stronnictw tej Izby.

Czas, który jest dla nas przeznaczony, jest wobec bliskiego zwołania Rady państwa na razie bardzo krótki. Gdyby jednakże były szanse doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami, gdybym widział możliwość, że wielkie zagadnienie reformy wyborczej może znaleść rozwiązanie jeszcze w tej Izbie, tobym z pewnością dołożył wszelkich starań, aby daną była sposobność Sejmowi jeszcze raz się zebrać i nad tą sprawą debatować (Żywe oklaski). Zastrzegam się jednakże, że nie mówię tego, mając jakiekolwiek upoważnienie ze strony rządu centralnego, jednakże mam nadzieję, że **w razie koniecznej potrzeby potrafię ten czas potrzebny dla Sejmu uzyskać**.

Następnie omawiał namiestnik kwestyę klęsk elementarnych, jakie spotkały oziminę, zwłaszcza we wschodniej części kraju. Z funduszów, który otrzymał namiestnik od rządu centralnego do dyspozycyi, dawał tego roku na roboty publiczne i na zniżenie ceny, przedewszystkiem żyta, jako tego nasienia, które dla włościan ma największe znaczenie. Zniżka ta wynosiła 20 procent. Pewną część pieniędzy zachował namiestnik dla późnej jesieni i na czas przednowku. Przy tej sposobności podniósł, że przy owych zarządzonych robotach, jakoteż przy robotach regulacyjnych zaznaczył się nie brak pracy, lecz raczej brak robotników. W niektórych powiatach doszło do tego, że mimo bardzo wysokich cen, trzeba było do wykonywania robót regulacyjnych sprowadzać robotników z poza granic kraju.

W dalszym ciągu nam. odpowiedział na zarzut pos. Jaworskiego, jakoby zapomogi były nierównomiernie rozdzielane, jakoby więcej otrzymała zachodnia część kraju. Wobec tego namiestnik zaznacza, że wschodnia część kraju otrzymała 864.000 K, zachodnia zaś 463.000 K, — wprawdzie wschód jest większy od Zachodu, ale i tak liczba jest korzystną dla wschodniej części. Również otrzymał namiestnik od ministerstwa 150 wagonów soli bydlęcej, które w najbliższych dniach zostaną rozdzielone.

Dalej odpowiedział namiestnik na zarzut, podniesiony co do prowadzenia dyrekcyi domen, oraz co do kwestyi dostarczania ubogiej ludności taniego drzewa opałowego.

Następnie odpowiedział namiestnik na zarzuty posła Stapińskiego co do postępowania przy wyborach do rad gminnych, wykazując, że w wielu wypadkach informacye tego posła zupełnie nie były ścisłe. Dalej omawiał interpelacyę „z powodu wywłaszczenia gruntów ubogich mieszkańców Mieńkini dla wzbogacenia bogatych spekulantów“, oraz odpowiadał na szereg zarzutów posłów Bohaczewskiego i Stapińskiego przeciw Radzie szkolnej krajowej i inspektorom szkolnym i wykazywał ich bezpodstawność.

Odpowiedział wreszcie na zarzuty ks. Jaworskiego co do ostatnich wyborów do Rady państwa. Wszystkie te skargi na nadużycia wyborcze były najszczegółowiej badane i wszyscy świadkowie, przytoczeni przez skarżących się, zostali przesłuchani. Namiestnik odczytuje wynik tych dochodzeń, z których okazuje się, że owi świadkowie, których przytaczali skarżący się o nadużycia, sami zeznali tego rodzaju rzeczy, że okazuje się, iż władze postępowały zupełnie poprawnie.

Kończąc przemówił namiestnik w te słowa: Przed paru dniami raczyliście panowie jednomyślnie uchwalić wyrazy hołdu ś. p. mej matce i przez to dotknęliście panowie najczulszej, najtkliwszej struny mego serca. Na ręce p. marszałka podziękowałem zaraz całemu Sejmowi. Było jednak prawdziwie potrzebą mego serca wyrazić panom dozgonną za ten czyn, niebywały w dziejach Sejmu, wdzięczność.

Pozwólcie panowie synowi, dla którego matka była wzorem wszelkich cnót, złożyć moje podziękowanie za to i powiedzieć, że jak jednogłośną była uchwała Sejmu, tak samo dla każdego z panów tu obecnych czuję największą wdzięczność i z całego serca wszystkim dziękuję. Niech to panom Bóg wynagrodzi. (Żywe oklaski).

Na tem marszałek o godz. 12 min. 15 w nocy zamknął posiedzenie. Następne dziś o godz. 10 rano.

Lwów. Wobec zwołania Rady państwa na dzień 16 b. m., **posiedzenia Sejmu skończą się dnia 12 lub najpóźniej 14 b. m.** Wobec tego **reforma wyborcza nie przyjdzie teraz na porządek dzienny Sejmu, lecz dopiero w grudniu** b. r., sesya bowiem sejmowa będzie tylko odroczona.

Kwestya językowa na Śląsku.

(*Telegram „Nowej Reformy“*).

Opawa. W Sejmie śląskim przyszedł pod obrady wniosek tak zw. komisyi ugodowej, załatwiający prowizorycznie sporne kwestye językowe w śląskich władzach autonomiczych. Sprawozdawca bar. Spens zalecał wniosek komisyi do przyjęcia i zaznaczył go, jako pierwsze zbliżenie się w kwestyi językowej. Wniosek ten jest wynikiem długich rokowań, na których rozbicie zanosiło się kilkakrotnie. Wniosek opiewa:

1) Władze autonomiczne mają prawo same ustanowić swój język urzędowy i język obrad. 2) W okręgach sądowych o mięszanym języku są władze autonomiczne I. instancyi zobowiązane przyjmować pisma i wpływy, ułożone w jednym z trzech krajowych języków. 3) Władze autonomiczne I. instancyi są uprawnione pisma urzędowe ułożone nie w ich języku urzędowym (ust. I) przedłożyć Wydziałowi kraj. do przetłómaczenia. 4) Jako władze autonomiczne I. instancyi rozumie się gminy, wydziały powiatowe, komitety kościelne konkurencyjne, zarządy kontrybucyjne i t. d. 5) Wydział kraj. jest upoważniony wydać odpowiednie zarządzenia celem uregulowania swych urzędowych stosunków z władzami autonomicznemi I. instancyi, według przedstawionych zasad i założyć biuro tłómaczeń.

O tych zarządzeniach ma on zdać sprawę Sejmowi na jednem z pierwszych posiedzeń najbliższej sesyi i na tych zasadach oparty projekt ustawy na tejże sesyi przedłożyć.

Pos. Hruby oświadczył, iż posłowie słowiańscy są gotowi odstąpić od wniosków zmiany, jakie stawiali w komisyi, i głosować za całym wnioskiem.

Wniosek komisyi jednogłośnie przyjęto.

Ugoda.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 8 października.)

Budapeszt. Po śniadaniu u dra Wekerlego obrady kontynuowano i szereg niezałatwionych kwestyj merytorycznych ostatecznie załatwiono, tak, że obecnie nie ma obawy różnic zdań w ugodzie. Referenci fachowi w ciągu nocy zestawiali ogromny materyał ugodowy i oddawali go do druku. W ciągu dnia dzisiejszego wygotowany tekst będzie podpisany przez oba rządy. Odjazd austryackich ministrów ma nastąpić dzisiaj wieczorem.

Budapeszt. Przez cały dzień onegdajszy i wczorajszy odbywały się bez przerwy konferencye obustronnych ministrów i referentów fachowych. Układano i redagowano rozmaite teksty szeregu ustaw ugodowych i odsyłano je zaraz do drukarni państwowej, aby były gotowe już na dzień 16 b. m., w którym zostaną przedłożone obu parlamentom. Prezydent ministrów Wekerle miał wczoraj wieczorem odjechać do Wiednia, gdzie dzisiaj będzie na audyencyi u cesarza wraz z bar. Beckiem. Inni ministrowie i referenci pozostaną jeszcze przez cały dzień dzisiejszy w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj w nocy referenci fachowi zestawiali wykończony materyał ugodowy. Praca ta będzie dziś przez ministrów kontynuowaną. O wszystkich gałęziach gospodarczych ugody będą zawarte specyalne umowy wraz z licznymi dodatkami. Praca ta jednak jest tak ogromna, że kwestyą jest, czy do wieczora zostanie ukończoną. Jest prawdopodobnem, że austryaccy ministrowie dopiero dziś będą mogli odjechać.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy“ 8 z październ.).

Petersburg. Jutro przybywa tu angielski generał French, który — jak „Now. Wremia“ donosi, zwiedzi zakłady wojskowe w Moskwie i Warszawie.

Petersburg. Synod specyalnym rozkazem podaje do wiadomości, że przechodzenie prawosławnych podoficerów i żołnierzy na inną wiarę, jest podczas służby wzbronione.

Bomby.

Wilno. Pet. Ag. tel. donosi: W mieszkaniu przy ulicy Nowogrodzkiej znaleziono bombę. — Gospodarza mieszkania uwięziono.

Tajna drukarnia.

Kijów. Pet. Ag. tel. donosi: Na przedmieściu Zulawce wykryto drukarnię organizacyi wojskowej partyi socyalistów-rewolucyonistów; znaleziono dwie kaszty, kilka pudów czcionek i proklamacye. Uwięziono jednego mężczyznę z żoną.

Napad na arcybiskupa.

Petersburg. Jedno z pism donosi z Woroneżu, że podczas przejazdu przez wieś Rykan opadła banda arcybiskupa Włodzimierza i chciała go żywcem spalić. W ostatniej chwili nadeszła pomoc. Sześć osób aresztowano.

Zaburzenia w Odessie.

Odessa. Z okazyi pogrzebu rewirowego Dalfińskiego, członkowie związku ludzi rosyjskich urządzili znowu napad na żydów, przyczem zrabowali kilka sklepów. 50 osób odniosło rany, w tem 5 śmiertelne.

Odessa. Pet. ag. tel. donosi: Podczas pogrzebu rewirowego Dalfińskiego w różnych częściach miasta grupy nieznanych ludzi strzelały do przechodniów, a w niektórych sklepach powybijały szyby. Pod wieczór porządek przywrócono.

Ze związku prawdziwych Rosyan.

Petersburg. Wśród przywódców związku ludzi rosyjskich przyszło do sporów, gdyż część ich z drem Dubrowinem na czele sprzeciwia się wysłaniu do cara deputacyi z prośbą o zniesienie konstytucyi.

Strajk w kopalniach nafty.

Baku. Pet. Ag. tel. donosi: We wszystkich kopalniach nafty w Bibi-Eibot wybuchł strajk.

Baku. Pet. Ag. tel. donosi: W większej części kopalń w Bibi-Eibot pracę ponownie podjęto.

Bierny opór na kolejach prywatnych.

(Telegram „N. Reformy“ z 8 października).

Praga. Robotnicy warsztatów Towarzystwa kolei państwowej postanowili strajkować aż do poniedziałku.

Wiedeń. Jedna z lokalnych korespondencyj donosi, że wieczorem w warsztatach Towarzystwa kolei państwowych w Semering przybito obwieszczenie, podające strajkującym robotnikom, w liczbie około 700, do wiadomości, że z dniem dzisiejszym wypowiedziano im służbę.

Interwencya ministerstwa kolei.

Wiedeń. Na prośbę dyrekcyi kolei północno-zachodniej i południowo-północnej niemieckiej kolei, ministerstwo kolei oświadczyło gotowość objęcia pośrednictwa między zarządami tych kolei a personalem w celu zażegnania biernej rezystencyi w ten sposób, że ministerstwo kolei zbada życzenia służby, a następnie przedłoży je wspomnianym zarządom kolejowym.

Wiedeń. Na interwencyę ministerstwa kolei rozpoczęły się ponowne rokowania z personalem Towarzystwa kolei północno-zachodniej i Towarzystwa kolei państwowej. Na razie jednakże bierny opór trwa wszędzie w całej rozciągłości. Wczoraj przybył transport bydła do Wiednia, który trwał tak długo, iż w drodze kilka sztuk wołów i bezrogów zdechło.

Następstwa biernego oporu.

Cieplice. Zgromadzenie kupców i przemysłowców tutejszego okręgu, jakie się odbyło pod przewodnictwem burmistrza, uchwaliło rezolucyę wyrażającą oburzenie z tego powodu, że rządowi nie udało się wstrzymać wybuchu biernego oporu, oraz, że po jego wybuchu nie przedsięwziął stosownych zarządzeń, aby handel i przemysł nie był tak bardzo jak obecnie narażonym na straty. Zgromadzeni oświadczyli, że rząd jest moralnie i materyalnie odpowiedzialnym za skutki biernego oporu i wystosowali pod adresem rządu wezwanie do przedsięwzięcia wszelkich środków celem zażegnania biernego oporu. O rezolucyi tej postanowiono zawiadomić telegraficznie ministrów Derschattę i Forzta.

Praga. Dyrekcya kolei państwowej we Wrocławiu nadesłała tutaj telegraficznie zapytanie, jak długo jeszcze potrwa bierny opór, gdyż na niemieckich stacyach czeka 800 wagonów węgla przeznaczonych do Czech.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8 października.

Wiedeń. Hiszpańska para królewska przybywa 18 b. m. do Wiednia, gdzie zabawi do końca października, spędzając czas na zwiedzaniu stolicy i na polowaniach.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej po feryach odbędzie się dnia 16 października. Na posiedzeniu tem bar. Beck złoży zapewne deklaracye w sprawie ugody z Węgrami. Odnośny porządek dzienny, jaki kancelarya Izby posłów rozesłała posłom, zawiera jedynie odczytanie wpływu, sądzą więc, że całe posiedzenie zajmie deklaracya rządowa.

Niedyspozycya cesarza.

Wiedeń. Wczoraj pojawiły się pogłoski, że stan zdrowia cesarza się pogorszył, w rzeczywistości jednakże cesarz tak, jak przedtem cierpi na katar i zaniedbał tylko spacerów w Schoenbrunie. Cesarz w apartamentach swoich, których na razie nie opuszcza, oddaje się zwykłej swej pracy. Audyencye ogólne zostały odwołane aż po koniec października. Wątpliwem jest także, czy cesarz będzie brał udział w uroczystościach z okazyi przybycia hiszpańskiej pary królewskiej. Prawdopodobnie odbędzie się tylko przyjęcie w Schoenbrunie.

Zmiany w dyplomacyi niemieckiej.

Berlin. Namiestnik Alzacyi i Lotaryngii Hohenlohe-Lungenburg ustępuje ze swego stanowiska a jego następcą został zamianowany dotychczasowy ambasador niemiecki w Wiedniu hr. Wedel, w którego miejsce ambasadorem w Wiedniu mianowany został sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Tschirschky. W miejsce Tschirschky'ego zamianowany został ambasador niemiecki w Petersburgu Schoen.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.“ potwierdza wiadomości o nominacyach, podanych przez biuro Wolffa.

10-ty października na Węgrzech.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi: Minister spraw wewnętrznych odmownie załatwił rekurs socyalnych demokratów w sprawie orzeczenia dyrektora policyi, zakazującego odbycia pochodu demonstracyjnego przed parlamentem w dniu 10 października. Kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej zajmie się dziś na posiedzeniu tą sprawą.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi: Dyrekcya policyi wydała rozporządzenie, na podstawie którego wszyscy urzędnicy i żołnierze policyjni od dnia 9 godz. 6 wieczorem do dnia 10 w nocy pozostać mają w pogotowiu. W ra-

zie potrzeby ma być zawezwana asystencya wojskowa.

Strajki.

Rzym. Robotnicy gazowi w Medyolanie, Genui, San Pier i Darina rozpoczęli strajk. — Ze strony Towarzystw gazowych poczyniono zarządzenia, celem utrzymania oświetlenia miast.

Odkrycie bieguna północnego.

Londyn. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że podróżnikowi **Coockowi udało się dotrzeć do bieguna północnego.** Coock podejmował wyprawę od strony zatoki Bukanan.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 8 października.

Kalendarzyk kościelny: Laurencyi i Pelagii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 52, zachód o godz. 5 m. 4; długość dnia godzin 11 min. 12.

Teatr miejski w Krakowie: „Szkoła" Kaweckiego.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej o godz. 4 popoł.

Repertuar teatru lwowskiego:

We wtorek 8 b. m.: „Wesoła wdówka" (po raz 48-my).

Pani Artemis Colonna, „klasyczna grecka tancerka i mimiczka", jak ją nazywał afisz reklamowy, tańczyła wczoraj w starym teatrze wobec szczelnie zapełnionej sali. Warszawska reklama zrobiła tym razem swoje — a impressario greckiej tancerki, który dopiero w Warszawie u dyrektora Rajchmana wziął lekcye reklamowania pośledniego towaru, może zacierać ręce, że mu się udało wziąć na kawał publiczność krakowską.

Pani Artemis Colonna, współzawodniczka Izadory Dunkan w dziedzinie artystycznego tańca, rozporządza zakresem artyzmu, który nie wybiega poza wymagania teatru Rozmaitości. Podobnie, jak Dunkan, tańczy ona boso i to jedno jest wspólnem u obu tych modnych dziś artystek tańca. Właściwie jednak ewolucye pani Artemis z tańcem nie wiele mają wspólnego, istotą ich bowiem jest efektowne pozowanie, wyginanie i niesłychanie dosadna mimika, mająca suggerować widzowi nastrój bajecznej ekstazy.

Naprożno usiłowali widzowie dociec, na czem polega różnica w traktowaniu tanecznem staroświeckiej rytmicznej melodyi Glucka, walca Chopina lub Straussa, bo wszystko tańczone było na jednę modłę. P. Artemis biegała, wywijała rękami, wznosiła oczy w górę, spuszczając i podnosząc powieki równocześnie z ruchem rąk, ciągle zakreślających kabalistyczne znaki i gesta. Signora Artemis pozostawia wyobraźni widza pełną swobodę. Nawet efektowne czerwone światła i powiewny strój p. Colonna, odmieniany wraz z przepaską grecką na włosach do każdego numeru, nie mógł osłabić nudy i rozczarowania, jakie opanowało uczestników greckiego wieczoru.

Sytuacyi nie mógł uratować nawet „słynny" włoski baryton, p. Irnerio di Maria, który w międzyaktach darzył audytoryum pieśniami Tostiego, Verdiego, a nawet aryą Torreadora, w czasie której rzucił zabójcze spojrzenie w pierwsze szeregi krzeseł.

Publiczność opuszczała salę rozczarowana.

Odroczenie zebrań kontrolnych. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło, że w bieżącym roku nie odbędą się zebrania kontrolne nieczynnych żołnierzy (marynarki) i obrony krajowej. Główne raporta gażystów nieczynnych wojska i obrony krajowej odbędą się prawidłowo.

Szkarlatyna. Wobec podanej wczoraj przez jedno z pism informacyi, jakoby w Krakowie szerzyła się epidemicznie szkarlatyna, otrzymujemy od fizyka m. Krakowa następujące informacye:

Szkarlatyna nie panuje epidemicznie w Krakowie. Ilość wypadków nie przekracza przeciętnej liczby ostatnich lat. Wyjątkowo zdarzyło się, że u jednego z kupców przy ul. Pędzichów, a nie w jakimś zakładzie naukowym, zachorowało na szkarlatynę równocześnie troje dzieci, z tych dwoje umarło, a trzecie pozo-staje w leczeniu.

Od chwili skonstatowania szkarlatyny, urząd sanitarny zarządził wszelkie wskazane środki ostrożności: na drzwiach mieszkania przybito kartę ostrzegającą, zawiadomiono mieszkańców tego domu o wypadku choroby i pouczono o środkach ochronnych, a po śmierci dzieci zarządzono przewiezienie rzeczy do zakładu dezinfekcyjnego.

Biuro sanitarne jest zawiadamiane o każdym wypadku szkarlatyny i bezzwłocznie zarządza odpowiednie środki, celem zapobieżenia ewentualnemu rozszerzeniu się choroby zakaźnej. Okartkowanie jednak kamienicy jest ustawowo wskazane tylko w wypadkach: ospy, tyfusu plamistego, cholery i dżumy. W innych wypadkach przybija się karty ostrzegające tylko na drzwiach mieszkania zakażonego.

Ekspozytura krajowego Biura melioracyjnego w Krakowie znajduje się od dnia 1 b. m. w Zamku królewskim na Wawelu.

Strzał z rewolweru. Ludwinów należy do tych gmin przedmiejskich, gdzie wieczorny spacer nie należy ani do przyjemnych, ani bezpiecznych. Bójki, napady, rabunki są tam na porządku dziennym. Wczoraj wieczorem zdarzył się znowu fakt, który na stosunki bezpieczeństwa w Ludwinowie rzuca dostateczne światło. Drogą od Ludwinowa ku Podgórzu szedł p. Józef Kiepsak, pomocnik w drogueryi p. Dobrowolskiego. Nagle z za płotu przydrożnego ktoś strzelił, trafiając p. K. w rękę. Kto wie jak byłby się ten napad skończył, gdyby p. Kiepsak nie ratował się ucieczką. Ranny udał się do Krakowa na stacyę ratunkową i tu wyjęto mu kulę rewolwerową z lewej ręki. Gdyby nie szczęśliwa okoliczność, że kość ręki została nienaruszoną, kalectwo byłoby nieuchronne.

Wielkie zbiegowisko wywołał na ulicy Krakowskiej pijany wyrobnik, Wincenty Kulisz, liczący 23 lat. Zaczepiał on bezwstydnie przechodzącą publiczność, a gdy kapral policyjny chciał go aresztować, stawił mu groźny opór i wśród obelg z dobytym nożem rzucił się na stróża bezpieczeństwa, pragnąc go obalić na ziemię. — Na miejscu zajścia zgromadziło się mnóstwo ludzi, a z tłumu przyskoczył do policyanta niejaki Antoni Małosiński, znany policyi awanturnik, i chwyciwszy go z tyłu za ramiona, usiłował udaremnić aresztowanie kolegi. Wywiązała się zacięta bójka, którą zakończyło przybycie kilku żołnierzy policyjnych. Z trudem udało się im przy pomocy przechodniów ubezwładnić awanturników i odwieść do aresztów policyjnych.

Z kroniki policyjnej. Ubiegła niedziela obfitowała w niezwykłą ilość awantur i bójek, wywołanych przeważnie nadmiernem używaniem alkoholu. Policya notuje całe mnóstwo aresztowań. Między innymi aresztowano wieczorem na ulicy Siennej 46letnią Annę Kurowską, niezwykłej siły kobietę, która walcząc wśród tłumu widzów ze swą nieprzyjaciółką Maryą Hacuś, urwała jej wraz z kolczykiem kawałek ucha. Do aresztowania tej atletki musiano użyć kilku żołnierzy policyjnych i tylko z trudem udało się im Kurowską ubezwładnić i odwieźć do aresztów policyjnych. Aresztowano również 31letniego wyrobnika Wincentego Żelazko, który będąc pijanym, zaczepiał na ulicy Stradomskiej przechodzące kobiety. Ogółem licząc, niedzielne wypadki spowodowały przepełnienie aresztów „pod telegrafem".

Eksplozya gazu. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem w domu przy ulicy Grodzickich nastąpiła silna eksplozya gazu, wywołana przez to, że wskutek rąbania drzewa dla biur prokuratoryi skarbu nastąpiło pęknięcie rury gazowej, prowadzącej gaz z ulicy do handlu wódek Muszyńskiego. Gdy do piwnicy tego handlu wszedł robotnik z zapaloną latarnią, nastąpiła eksplozya. Skutki wybuchu są poważne: trzy osoby odniosły silne poparzenia i rany, wielkie szyby wystawowe rozpadły się na drobne kawałki, ramy z okien powypadały i wiele flaszek z wódką pospadało i porozbijało się. Szkoda wynosi przeszło 10.000 K. — Akcyę ratunkową prowadzi straż pożarna.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi policyi w Krakowie, radcy sądowemu drowi Michałowi Flatauowi order żelaznej korony III kl.

Cesarz nadał dozorcy maszynowemu i zarządu salin w Wieliczce Klemensowi Zagórskiemu z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi.

Cesarz zamianował prof. gimn. we Lwowie Celestyna Lachowskiego dyrektorem III gimn. polskiego w Stanisławowie.

Ruch przyjezdnych.

Kraków, 8 października.

GRAND-HOTEL: Kazim. Surjewicz z Krakowa, Wład. Kępski z Moszczany, Hr. Adam Starzeński z Płazy, Gustaw Sienkiewicz z Rzemienia, Hr. Michał Baworowski z Sorocka, Michał Wdowikowski z Warszawy, Eugeniusz Aschkenazy z N. Jorku, Czesław Wojtkiewicz z Warszawy, Hr. Adam Męciński z Dukli, Janina Krottowa ze Lwowa, Otto Endelmann z Warszawy, Alfred Uznański z Paryża, Herman Feldstein ze Lwowa, Fritz Proskowetz z Karwina, Tad. Smarzewski ze Lwowa, Karol Dehmal z Limanowy, Alma Prieba z Drezna, Ad. Kelan z Baku (Rosya).

HOTEL SASKI: Wojc. Biechoński ze Lwowa, Kamila Kulga z Kaukazu, Zofia Wiśniewska z Warszawy, Hr. Oswald Potocki z Schoensee, Mik. Cichocki z Podola, J. Paszkowska z Lublina, M. Borowski ze Lwowa, O. Malossi z Tryestu, K. Krzyżanowski z Rosyi, E. Haendler z Zabrza, K. Sansen z Kevelacz, J. Żukowski z Warszawy, J. Zelmanowicz z Biały, J. Weloński z Rzymu, M. Komar z Kuwieńskiej gub., Romuald Kern z Górki, L. Lewicki ze Lwowa, Dr Artur Till ze Lwowa, Witold Baraniecki z Borysławia, K. Libera z Radomia.

HOTEL POLLERA: E. Last z Wiednia, Bruno Richter z Rzeszowa, Dr Emil Gaweł z Jasła, Bogusł. Steinhans z Jasła, T. Pieniążek z Pilzna, O. Horodyński ze Zbyduiowa, Dr Roman Langer ze Lwowa, Witołd Piasecki z Rzepińca, St. Gołębski z Krzeszowic, Antoni Schramek z Wiednia, M. Lisińska ze Lwowa, Harry Neuhaus z Paryża, W. Bołechowski ze Złota, Miecz. Limanowski ze Lwowa, M. Wolfahrt z Kurzawy, Jadwiga Grabowska z Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.